



OREĐZIE Ministra Generalnego na Wielkanoc 2025 r.



ORDO FRATRUM
MINORUM

Modlitwa Jezusa i nasza

Do braci Zakonu
Do Sióstr Klarysek i Koncepcjonistek
Do Sióstr Franciszkanek afiliowanych do Zakonu
Do świeckich franciszkanów

Drodzy Bracia i Siostry

Niech Pan obdarzy was pokojem!

Zbliżając się do Wielkiego Tygodnia, pragnę zatrzymać się nad istotnym elementem męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa nad Jego modlitwą.

Ewangelie pokazują, że Jezus modlił się przez całe swoje życie, szukając przestrzeni bliskości z Ojcem. Modlił się w świątyni z apostołami i przed swoimi najważniejszymi gestami. Modlitwa, która była zwyczajnym środowiskiem Jego egzystencji zaprasza nas razem z Nim do wejścia w tę tajemnicę.

Jezus modlił się zawsze, nawet w ciemnej godzinie swojej męki. W Niedzielę Palmową wraz z tłumami błogosławił Ojca. Podczas Ostatniej Wieczerzy dziękował za dary chleba i wina. W Getsemani Jego modlitwa stała się intensywna aż do krwi, by móc przyłgnąć do woli Ojca. Na krzyżu modli się powierzając się Ojcu i przebacząc wszystkim. W ciszy Wielkiej Soboty pozostaje całkowicie powierzony Ojcu.

„Zmartwychwstałem i jestem z Tobą na zawsze; położyłeś na mnie swoją rękę”: antyfona poranka wielkanocnego ukazuje nam Jezusa modlącego się do Ojca w godzinie zmartwychwstania, głosem człowieka, który cierpiał, obciążonego dniami męki. A teraz „zawsze żywy wstawia się za nimi” (Hbr 7, 25).

Mając wzrok utkwiony w Jezusie, pamiętajmy, że źródło modlitwy uprzedza nas: jest nim Duch Ukrzyżowanego-Zmartwychwstałego i Jego święte działanie (por. Hbr 10, 8). W Nim możemy odpowiedzieć na to skierowanie na Boga, które w nas jest i które najwyraźniej objawia się w ciszy.

Musimy zacząć na nowo od Boga, zacząć na nowo od Tego, który jest w nas, a modlitwa do tej podróży jest niezbędna. Nie jest łatwo pozostać jej wiernym, zwłaszcza w tej tak złożonej godzinie historii świata. Często nasza modlitwa staje się mechaniczna, tracąc żywotny kontakt z codziennym życiem. Szczególnie cierpi na tym modlitwa osobista - medytacja, milczenie, modlitewne czytanie Słowa. Czy nie kusi nas, by ją porzucić, usprawiedliwiając się licznymi obowiązkami? Kiedy jednak zanika modlitwa osobista, zubożeniu ulega również celebrowanie Liturgii Godzin i Eucharystii, uczucia serca nie wibrują, a pamięć o Bogu zanika.

Zapraszam was byście w osobistej medytacji przemyśleli:

Co uważam za proste w mojej modlitwie? W jakim stopniu postrzegam ją jako problem, czy też nie mam problemu, ponieważ nie traktuję jej na poważnie?

Jak odczuwam pragnienie osobistej modlitwy? Czy jest ono we mnie obecne, czy raczej nie?



Czy staram się szukać w modlitwie tego, co się podoba Panu, smakując Jego wolę w moim obecnym życiu? Jaki opór odczuwam?

Jako kontemplacyjni bracia i siostry w misji jesteście wezwani do pielęgnowania nieustannej zażyłości z Panem, by spotykać Go, kochać i pozwalać się Mu przemieniać, wychodzić poza siebie, ku pełni życia w świecie. Nie mam łatwych recept do zaoferowania. Z własnego doświadczenia wiem, że każdego dnia trzeba zaczynać od nowa, przyjmując zaproszenie Pana do bycia z Nim. Jak przypomina nam Franciszek, musimy uważać na podstępny szatana, który chce odwrócić nasze serca od Pana poprzez światowe troski (por. RegNZ 22:9-25).

Właśnie z tego powodu modlitwa jest istotną częścią duchowej walki. Każda prawdziwa relacja ma swoje zmagania, także ta z Bogiem. Modlitwa na nowo łączy nas z nami samymi i z Duchem, który w nas mieszka, pomagając nam odkryć prawdziwe oblicze Boga jako „Abba”, a jednocześnie nasze prawdziwe oblicze.

Modlitwa nie jest tylko opcją, ale życiową koniecznością. Od niej zależy „ekologiczna” jakość naszego ludzkiego, chrześcijańskiego i franciszkańskiego życia, zdolnego do pielęgnowania z Maryją słów i dzieł Pana. Nie będzie autentycznej i trwałej odnowy bez zdecydowanego powrotu do Boga poprzez wierną modlitwę, która dotyka naszego konkretnego życia.

Św. Franciszek zachęcał nas do wspólnej modlitwy: „I przygotowujmy w sobie zawsze mieszkanie i miejsce pobytu Temu, który jest Panem Bogiem wszechmogącym” (RegNZ 22,27). Wspólnota braterska, która się modli, staje się miejscem prawdziwie zamieszkałym, a nie duchową pustynią, salą gimnastyczną ewangelicznej miłości i nadziei, a nie tylko przystankiem dla jakiejś posługi duszpasterskiej czy społecznej.

Wejdźmy w Wielki Tydzień w duchu modlitwy, przechodząc nawet ponad zmęczeniem, które możemy odczuwać. Nie łudźmy się, że możemy zastąpić modlitwę jakimkolwiek działaniem, choćby najbardziej szlachetnym. Osobista relacja z Panem pozostaje centralnym elementem naszego wyboru, by podążać za Jezusem w duchu św. Franciszka, Klary, Beatrycze da Silva i Elżbiety, którzy sami stali się żywą modlitwą.

Przeżywamy Wielkanoc jako wspólnota czuwająca: modlitwa pozwala nam zamieszkiwać ziemię ze wzrokiem zwróconym ku niebu i sercem uważnym na wołanie ludzi. W ten sposób możemy zauważyć uśmiech Boga na świecie oznaczonym światłami nadziei pośród zbyt wielu znaków śmierci, wojen i zbrojeń, niesprawiedliwości, kryzysu ekologicznego, odrzucenia maluczkich, uchodźców i migrantów, arogancji nielicznych bogatych, obojętnych na los ubogich.



Czy nadal pragniemy zakochać się w darze modlitwy, tworząc w naszych wspólnotach środowisko, które jej sprzyja? W te Święta Wielkanocne, zbliżając się do Sakramentu Pojednania, wyznajmy przeszkody, które stoją na drodze naszego życia modlitewnego i rozpocznijmy je na nowo z nowym zapalem. Zróbmy miejsce dla Pana, doświadczmy piękna Jego oblicza i znajdziemy odpowiedź na wołanie wielu.

Radość, której doświadczył Franciszek, jest dojrzałym owocem tej podróży. Jeśli będziemy wytrwale szukać oblicza Pana będziemy mogli stać się ludźmi bardziej spokojnymi, skoncentrowanymi na tym, co naprawdę ważne, zdolnymi do autentycznych relacji w trosce o innych, nawet w naszej codziennej pracy.

To są moje życzenia w roku 800 rocznicy powstania Kantyku Stworzeń, jednego z najwyższych wyrazów modlitwy uwielbienia i błogosławienia św. Franciszka. W tę Wielkanoc my również chcemy powiedzieć Panu:

Ty, który jesteś święty i pokorny, chwalimy Cię ze wszystkimi Twoimi stworzeniami. Chwalimy Cię także za to, co nas przeraża, jak słabość i śmierć. Chwalimy Cię za tych, którzy przechodzą przez ciemność z przebaczeniem. Chwalimy Cię ze wszystkimi żywymi istotami i zwracamy wszystko Tobie, Panie, źródło życia.

Z tymi uczuciami, życzę wam wszystkim świętych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy.
Z braterskim pozdrowieniem



Fr. Massimo Fusarelli, OFM

Fr. Massimo Fusarelli, OFM
Minister generalny

Prot. 114020/MG-36-2025



ORDO FRATRUM
MINORUM

Curia Generalis

Via di S. Maria Mediatrice, 25

00165 Roma, Italia

www.ofm.org

